



Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Łucja Rahn, z domu Zaborowska, urodziła się 22 marca 1922 roku w Samplawie (województwo warmińsko-mazurskie). Jeszcze jako dziecko, z rodzicami i rodzeństwem, przeprowadziła się do Małego Rudnika pod Grudziądzem, gdzie uczęszczała do szkoły. Po jej ukończeniu, u boku ojca jako młodociana, pracowała w ówczesnej fabryce H-V w Grudziądzu, zajmującej się odlewaniem żelaza i emaliowaniem.

Gdy miała 18 lat rozpoczęła się II wojna światowa, która odbiła się piętnem na całym jej życiu. W listopadzie 1939 roku, zaledwie dwa miesiące po wybuchu wojny, na oczach pani Łucji odgrywa się prawdziwy dramat. Gestapowcy siłą wyprowadzają z domu jej ojca, który następnie został rozstrzelany w lesie w miejscowości Ruda (powiat grudziądzki). Razem z młodszym rodzeństwem, siostrą Janiną i bratem Tadeuszem, pani Łucja pod przymusem trafia do niewolniczej pracy na rzecz III Rzeszy.

W 1943 roku wychodzi za mąż. Owocem związku z mężczyzną z sąsiedniego Wielkiego Bełcza jest dwójka dzieci, syn Jerzy i córka Izabela.

Koniec wojny nie był niestety zakończeniem trudnych przeżyć. Wówczas pani Łucja osobiście bierze udział w ekshumacji zbiorowej mogiły. Wkładając kolejno w rozbite czaszki protezę zębową odnajduje ciało swojego ojca.

Po wojnie, nieprzerwanie przez 35 lat, pracowała w Pomorskiej Odlewni i Emalierni w grudziądzkim Mniszku. W 1965 roku przeprowadziła się z Małego Rudnika do Grudziądza, a w 1980 roku zakończyła karierę zawodową i przeszła na emeryturę. Za swoją pracę była kilkakrotnie nagradzana złotą odznaką Związku Metalowców oraz odznaką Zasłużony Pracownik Pomorskiej Odlewni i Emalierni.

Pani Łucja doczekała się pięciorga wnucząt i siedmiorga prawnucząt, jest już także praprababcią. To kobieta pełna ciepła, zawsze służyła radą i pomocą. Ma wielu przyjaciół, do dzisiaj chętnie ją odwiedzają.

Beata Krzemińska
rzecznik prasowa Urzędu Marszałkowskiego

Marzec 2022 r.